

"WIECZÓR MUZEÓW"

Wyjście do muzeum często kojarzy nam się z nużącym przemierzaniem sal wystawowych i bezmyślnym oglądaniem eksponatów. Nic bardziej mylnego! Przekonaliśmy się o tym podczas "Wieczoru Muzeów". Piątkowe popołudnie 5.10.2012r. spędziliśmy w Muzeum Narodowym oraz Pałacu Królewskim.



Przed Muzeum Narodowym



Pani od polskiego zadbała o to, byśmy się nie nudzili. Już w drodze do muzeum musieliśmy wykonać pierwsze zadanie: rozpoznać budynki na fotografiach. Oczywiście były to wrocławskie muzea, które znajdują się w pobliżu Muzeum Narodowego. Okazało się, że największą trudność sprawiło nam rozpoznanie Muzeum Architektury, które mieści się tuż za Galerią Dominikańską. Następne zadania dotyczyły eksponatów w Muzeum Narodowym. Wybraliśmy to miejsce ze względu na różnorodność wystaw i bogatą ikonografię. Rozpoczęliśmy naszą wizytę od wystawy prezentującej sztukę Śląską średniowiecza.



Paulina, Weronika i Oliwia podczas pracy.

Rozpoznawaliśmy świętych po atrybutach. Już wiemy, że św. Małgorzata przedstawiana jest ze smokiem, św. Barbara z wieżą, a św. Jadwiga z miniaturą kościoła. Już potrafimy odróżnić tryptyk od polptyku. Wiemy, co to jest pieta, relikwiarz, ornament



Ten tryptyk spodobał się Weronice i Karinie.



Pieta czy relikwiarz? - zastanawiały się Ola, Nikola, Andżelika i Damian.



Oj, czy to na pewno ta rzeźba? To pytanie męczyło Mateusza i Adriana.

Najbardziej podobała się nam jednak wystawa na poddaszu. Oryginalne wnętrza dawnego strychu są miejscem prezentacji największej w kraju kolekcji polskiej sztuki współczesnej.



Kubizm czy abstrakcjonizm? - zastanawiały się dziewczyny przed obrazem Tadeusza Makowskiego.

Ozdobą nowej galerii jest unikalny w świecie zbiór dzieł Magdaleny Abakanowicz. "Plecy", "Tłum" czy "Postacie siedzące" budzą niepokój i zmuszają odbiorcę do refleksji nad losem człowieka i jego egzystencjalnych niepokojów.

Odkryliśmy też, że "Przejście" Jerzego Kaliny jest nam doskonale znane. Często mijamy te rzeźby na skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Świdnickiej. Te szare sylwetki zwykłych ludzi, mężczyzny z kanistrem na benzynę, młodej kobiety z wózkiem czy starszej pani z siatką pełną zakupów, wtapiają się w uliczny tłum. Doskonałym pomysłem było więc wyprowadzenie rzeźb z ciasnej przestrzeni muzeum.



Wtapiamy się w tłum bezimiennych rzeźb M. Abakanowicz.



To "Przejście" Jerzego Kaliny.



Damian przyłączył do przechodniów...



W Pałacu Królewskim



Damą być i mieszkać w pałacu... - rozmarzyła się Weronika i Oliwka.

Czas płynął nam szybko, wieczór obfitował w estetyczne wrażenia i emocjonujące rozwiązywanie kart pracy. Wróciliśmy do domu trochę zmęczeni, ale zadowoleni. Szykujemy już kolejne wyjście do kolejnych muzeów.

Uczniowie klasy 1A i pani od polskiego Małgorzata Laskowska-Serwin